

## Historia PZK

Dodane przez SP1THJ dnia 2007-01-06 / 17:56

---

## Krótkofalarstwo w Polsce. Geneza ruchu

Powstanie i rozwój ruchu radioamatorskiego w Polsce zdeterminowany został czterema czynnikami:

- szybkim rozwojem radiotechniki po zakończeniu I wojny światowej,
- działalnością harcerstwa i YMCA,
- działalnością Stowarzyszenia Radiotechników Polskich (kursy radiotechniczne),
- działalnością Janusza i Stanisława Odyńców oraz czasopisma "Radioamator".

I Wojna Światowa przyczyniła się do dynamicznego rozwoju radiotechniki, a w szczególności do rozwoju urządzeń łączności wojskowej walczących armii. Po jej zakończeniu dziesiątki tysięcy radiotelegrafistów wojskowych powróciło do życia cywilnego, wielu z nich zdecydowało się na samodzielne eksperymenty z łącznością radiową. Ich aktywność oraz dostępność nowej techniki dla szerokich rzesz społeczeństwa spowodowała powstanie pierwszych stacji radiofonicznych w USA. Sytuacja ta przyczyniła się również do liberalizacji przepisów dotyczących używania urządzeń odbiorczo-nadawczych.

Stworzone zostały podstawy do rozwoju krótkofalarstwa na szeroką skalę.

Największy rozwój ruchu radioamatorskiego w Polsce miał miejsce na terenach dawnych zaborów: austriackiego i pruskiego. Tutaj dostępna była fachowa literatura radiotechniczna. Nic, więc dziwnego, że początkowe eksperymenty wykorzystania fal radiowych do łączności amatorskich odbywały się we Lwowie, Poznaniu i Bydgoszczy.

Pierwszy przekaz o amatorskich próbach łączności radiowych dotyczy Lwowa. Tam właśnie Stanisław Stankiewicz (późniejszy TPFE, TPFI, SP3FI) w 1918 roku prowadził doświadczenia z przesyłaniem informacji na odległość przy wykorzystaniu do tego celu nadajnika iskrowego.

Na drodze do szybkiego rozwoju łączności radiowej w Polsce stały jednak restrykcyjne przepisy prawa. W latach 1918-1924 polskie ustawodawstwo w tym zakresie było niezwykle surowe - utrudniało nawet korzystanie z odbiorników radiowych.

Sprawy nadawania i odbioru określały przepisy Ustawy z dnia 3 czerwca 1924 roku oraz przepisy wykonawcze do rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 10 października 1924 roku. Praktycznie nie dawały żadnych możliwości pracy amatorom krótkofalowcom. Aby uzyskać prawo do posiadania urządzenia odbiorczego należało wypełnić bardzo szczegółowe wnioski. Zezwolenia były ściśle rejestrowane a Policja Państwowa miała prawo wglądu w wydane zezwolenia.

Skutki tego prawa odczuli między innymi Władysław Arnold Trembiński TPAD (SP1AD) oraz Jerzy Morzycki TPBL, kiedy w 1920 roku, jako uczniowie Gimnazjum Miejskiego w Bydgoszczy, przeprowadzali próby z nadajnikami iskrowymi.

Podobne próby z nadajnikami iskrowymi prowadził w Poznaniu Stanisław Andruszewski (późniejszy TPSA, SP1AJ).

Testy w Poznaniu i w Bydgoszczy zakończyły się konfiskatą sprzętu i krótkotrwałym zatrzymaniem autorów tych eksperymentów.

Drugim ważnym czynnikiem sprzyjającym powstaniu ruchu radioamatorskiego w Polsce było szkolnictwo radiotechniczne oraz kursy kształcące specjalistów z zakresu radiotechniki i elektrotechniki.

Rozwój szkolnictwa radiotechnicznego w Polsce wiąże się z działalnością organizacji YMCA, która w końcu 1921 roku wspólnie z władzami wojskowymi i Stowarzyszeniem Radiotechników Polskich

zorganizowała w Warszawie pierwszy cywilny wieczorowy kurs radiotechniki. Sprzęt radiowy niezbędny do szkolenia dostarczyły władze wojskowe.

YMCA odegrała tutaj rolę pionierską, ponieważ, jako organizacja amerykańska, przeniosła na grunt polski nowoczesne metody szkolenia oraz liberalne zasady prawa USA. To właśnie w Stanach Zjednoczonych powstały w 1911 roku pierwsze prywatne stacje nadawczo odbiorcze. W omawianych kwestiach tamtejsze prawo było niezwykle łagodne, nieporównywalne z prawem europejskim, a w szczególności polskim.

W 1923 roku Ministerstwo WRiOP zainicjowało Państwowe Kursy Radiotechniczne, najpierw w Warszawie, a później we Lwowie, gdzie wielką aktywność przejawiał prof. Tadeusz Malarski - późniejszy prezes Lwowskiego Klubu Krótkofalowców.

Kursy te zapoczątkowano w oparciu o bazę kadrową i laboratoryjną Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie oraz kadrę naukową Politechniki Lwowskiej. Część sprzętu pochodziła z zakupów Generalnej Dyrekcji PiT. W programie kursów, bez względu na ich rodzaj, była nauka nadawania i odbioru alfabetu Morse'a.

Należy podkreślić, że w początkowym okresie powstawania krótkofalarstwa polskiego szczególny wkład wnieśli doń harcerze.

W 1921 roku druhowie Konrad Piotrowski i Witolda Rychter zorganizowali w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Chmielnej 70 w Warszawie kurs odbioru i nadawania alfabetem Morse'a. Kursy telegrafii prowadzone były w czerwcu 1922 roku w Kazuniu k. Modlina. W październiku 1922 roku Chorągiew Warszawska zorganizowała szkolenie dla instruktorów telegrafii, które ukończyło kilkudziesięciu harcerzy. W grudniu 1923 roku powstał Radioklub Harcerski prowadzony przez druha Konrada Piotrkowskiego i Władysława Arnolda Trembińskiego TPAD (później SP1AD). Jego członkowie w 1923 roku w czasie trwania Wystawy Radiowej w Warszawie przeprowadzili udaną transmisję radiową występu chóru pod dyrekcją Władysława Lachmana. Niestety, decyzją Dyrekcji Generalnej Poczty i Telegrafów, działania harcerzy zostały wstrzymane.

Dużą pomoc harcerstwo otrzymało od Wojska Polskiego, które było żywo zainteresowane przygotowaniem, dla własnych potrzeb, przyszłych kadr łącznościowców. Druh Konrad Piotrowski był oficerem Wojska Polskiego.

Niezbędnym elementem propagowania nowej dziedziny techniki wśród szerokich kręgów społeczeństwa była prasa fachowa. Dla polskiej radiotechniki i krótkofalarstwa taką rolę odegrał "Radjoamator" i bracia Janusz oraz Stanisław Odyńcowie.

Stanisław Odyniec, jako redaktor naczelny, wykorzystał łamy "Radjoamatora" do organizowania radioklubów, a poprzez nie propagował ruch radioamatorski i krótkofalowy.

W numerze 2/1925 "Radjoamatora" bracia Odyńcowie podali pierwszy komunikat o planowanym w kwietniu w Paryżu Międzynarodowym Kongresie Radioamatorów.

W tym artykule poinformowano o wizycie we Francji Hiriama Percy Maxima - prezesa ARRL i o jego staraniach dotyczących uzyskania poparcia dla stworzenia ogólnoświatowej organizacji radioamatorów. Podkreślić należy zamienność (równoważność) słów radioamator i krótkofalowiec.

Stanisław Odyniec napisał wtedy:

*"Wieść o powyższym Kongresie późno dochodzi do wiadomości polskich radioamatorów. Późno, gdyż wcześniej zbyt mało mieliśmy organizacji radioamatorskich, aby się kusić o wzięcie gromadnego udziału w kongresie paryskim.*

*Dzisiaj sytuacja wszakże się zmieniła. Mamy na naszych ziemiach ponad sto radioklubów. To też Polska, wobec czego może się liczebnie dość poważnie zaprezentować.*

*Coprawda nie jesteśmy w stanie poszczycić się światowymi rekordami w dziedzinie konstrukcji lub komunikacji radiowej, nie mniej jednak na kongres jechać musimy. Nie dla tego żeby się pokazać, lecz by coś zobaczyć, poznać naszych kolegów zagranicznych, nawiązać z nimi stosunki, licząc na*

*to że w niedalekiej przyszłości przy rozwoju radjo w Polsce, wejdziemy wreszcie do międzynarodowej rodziny radioamatorów."*

Bracia Odyńcowie na łamach swojego pisma zaapelowali o liczny udział polskich przedstawicieli na tym kongresie, a dla zwiększenia skuteczności apelu dodatkowo rozsyłali pisemne zaproszenia do wszystkich radioklubów w Polsce.

Tak zainicjowany ruch radioamatorski zaczynał powoli ewoluować w kierunku samodzielnych sekcji zajmujących się nawiązywaniem amatorskich łączności radiowych.

Ruch ten wyodrębnił się z ogólnego ruchu miłośników radia i radioamatorstwa, i nie byłby możliwy bez braci Odyńców i ich "Radjoamatora".

Autonomiczna Sekcja Radjowa WKS Legia jako pierwsza zapisała w statucie zamiar budowy amatorskiej stacji nadawczej.

Podobne działania podjął też Radjoklub Warszawski, którego członkiem był kpt. Samuel Zborowski TPACH (późniejszy SP3AB, SP1TZ).

Stowarzyszenie zostało zarejestrowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dzięki hojności swego prezesa uzyskało prawo do korzystania z terenów pod Otwockiem, gdzie zorganizowano nadawanie i odbiór kierunkowy tak, by przyspieszyć budowę stacji nadawczej i prowadzenie prac naukowych.

Radioklub prowadził również bibliotekę fachową oraz między innymi kursy nadawania i odbioru alfabetem Morse'a.

W Sosnowcu działała już wtedy jedna z najstarszych organizacji radioamatorskich w Polsce - Komitet Szkolenia Młodzieży w Radjotechnice, założony na początku 1924 roku.

Członkiem założycielem i przedstawicielem władz radioklubu był adwokat Eugeniusz Heftman. Członkiem radioklubu był jego syn - Tadeusz Heftman, późniejszy TPAX.

Siedziba Komitetu Szkolenia Młodzieży w Radjotechnice mieściła się w kancelarii Rady Wychowania Fizycznego i Wojskowego powiatu będzińskiego, w koszarach Traugutta przy ulicy Nowej w Sosnowcu.

We Lwowie działał od 1925 roku Radioklub Lwowski. W marcu 1925 roku odbyło się tam spotkanie, w którym uczestniczyło ponad 100 miłośników radia. Zebraniu przewodniczył prezes radioklubu - inż. Ebenberger, aktywny działacz późniejszego Lwowskiego Klubu Krótkofalowców.

"Radjoamator" przygotował też wzorowy statut radioklubów zatwierdzony przez MSW. Miało to przyspieszyć powstawanie kolejnych klubów, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim.

W sierpniu 1925 roku było już zarejestrowanych 125 radioklubów.

O znaczeniu ruchu krótkofalowców dla państwa pisał Stanisław Odyniec w artykule "Obowiązki radjoamatora wobec państwa" ("Radioamator" 6/1925).

Zapowiedział w nim naukę alfabetu Morse'a, wezwał radiokluby do organizacji szkoleń i współpracy z władzami wojskowymi w tym zakresie. Proroczo napisał:

*"Osiągnięcie umiejętności morsowania będzie miało jeszcze inne znaczenie - oto da możliwość radjoamatorom polskim nawiązania bezpośredniej łączności z ich kolegami zagranicznymi - w Europie i za Oceanem, gdyż, jak wiadomo, w komunikacji tej posługujemy się zasadniczo telegrafowaniem Mors'ego.*

*Wzajemna radiokomunikacja amatorów na falach krótkich, niewątpliwie w niedługim czasie pociągnie ku sobie polskich radioamatorów.*

Tak też się stało, dzięki propaństwowej i proobronnej działalności braci Odyńców, kiedy z radioklubów w wyniku specjalizacji i promocji krótkofalarstwa wyłoniły się kluby krótkofalowców.

W ten sposób za sprawą "Radjoamatora" i jego redaktora naczelnego następowała ewolucja radioklubów w pierwsze polskie kluby krótkofalowców.

Międzyklubowy Komitet Radjoamatorów w Warszawie na posiedzeniu w dniu 31 marca 1925 roku wezwał radiokluby w kraju do organizowania nauki telegrafowania alfabetem Morse'a.

Zapowiedział też organizację konkursów na prace radioamatorskie oraz upoważnił prezesa Komitetu - Stanisława Odyńca do udziału i reprezentowania Komitetu na Międzynarodowym Kongresie Radioamatorów w Paryżu.

W paryskim kongresie uczestniczyła dziewięcioosobowa delegacja z Polski pod przewodnictwem Stanisława Odyńca. Wśród osób przybyłych z 24 krajów Polacy byli piątą, co do liczebności, delegacją na kongresie założycielskim.

Stanisław Odyniec został członkiem Komitetu Honorowego kongresu, wraz z Hiriame Percy Maximem (USA) zasiadał za stołem prezydialnym i bezpośrednio współtworzył z delegatami Polski Międzynarodową Unię Radioamatorów IARU. Nasi rodacy weszli w skład wszystkich komisji roboczych. Był to niewątpliwie sukces polskiej delegacji, a w szczególności redaktora naczelnego "Radjoamatora". Delegaci kraju nieposiadającego ani jednej stacji nadawczej w eterze i ani jednego krótkofalowca stali się założycielami IARU. Uznano i doceniono naszą aktywność w dziedzinie ruchu radioamatorskiego.

Z inicjatywy Stanisława Odyńca utworzono na kongresie paryskim Komitet Radjoamatorskich Prób Transkontynentalnych. On także został wiceprezesem tego Komitetu.

W Warszawie utworzono biuro Komitetu dla Europy Wschodniej. Można powiedzieć, że był to oddział IARU na Europę Wschodnią.

Na tym samym kongresie stworzono definicję radioamatorstwa (krótkofalarstwa) stwierdzającą, że za radioamatorów członków IARU uważa się tych, którzy *"poświęcają się pracy nad nadawaniem i odbiorem sygnałów radiotelegraficznych w celu osiągnięcia obustronnej radiokomunikacji z amatorami tego samego lub innych krajów"*.

Równocześnie wyjaśniono, że za radioamatorów (krótkofalowców) nie uważa się osób używających aparatów radiowych do odbioru stacji, nawet, jeśli wykonane są one samodzielnie przez te osoby. Udział polskiej delegacji na kongresie w Paryżu zaowocował:

- aktywnym wejściem polskich radioamatorów na arenę międzynarodową i uczestnictwem w tworzeniu IARU, oraz
- nawiązaniem kontaktów z radioamatorami innych krajów, co wywołało uznanie w świecie dla przewodniej roli "Radioamatora" w tworzeniu i kierowaniu ruchem krótkofalarskim w Polsce. Na adres redakcji wysyłano z całego świata czasopisma radioamatorskie, karty QSL, komunikaty i korespondencję dla pierwszych polskich krótkofalowców.

Redakcja "Radjoamatora" po Kongresie paryskim zainicjowała:

- kronikę fal krótkich,
- druk kart QSL dla pierwszych polskich krótkofalowców,
- pierwsze w świecie biuro QSL!!! oraz
- uruchomiła własną stację nadawczą.

Następnie zaczęto tworzyć pierwsze kluby krótkofalarskie wyodrębniane ze struktur dotychczasowych radioklubów.

Formalny początek tej transformacji dał apel redakcji "Radioamatora" zamieszczony w numerze 9/1925, wzywający radioamatorów polskich do nauki telegrafii, odbioru na falach krótkich i wstępowania do IARU. Artykuł zachęcał do budowy stacji nadawczo - odbiorczych, nauki alfabetu Morse'a i rozwoju nowej dziedziny radioamatorstwa. Stanisław Odyniec zachęcał także do stworzenia ruchu krótkofalowego. Redaktor naczelny "Radioamatora" napisał:

*"Do dzieła polscy radioamatorzy! Jesteśmy przeświadczeni, iż ci wszyscy z pośród was, którym już nie wystarczą rozkosze radiofilstwa, zechcą sięgnąć po laury prawdziwych radioamatorów, zechcą się pokusić o bycie obok takich "asów" radjoamatorstwa, jakimi są Reinartz, Deloy, Marcuse i tylu, tylu innych."*

To w wyniku tego apelu Lwowski Klub Krótkofalowców został przyjęty do IARU i do końca 1932 roku reprezentował w nim Polskę.

Raz jeszcze w "Radjoamatorze" (numer 17/1925) apeluje się o radioamatorską łączność bilateralną wg definicji przyjętej na kongresie w Paryżu i zgodną z formułą ARRL:

*"Tak więc - nie słuchanie koncertów, przyjmowanie stacyj radiofonicznych, lecz komunikacja wzajemna i obustronna radiotelegraficzna z radjoamatorami innych krajów, będzie naszym dążeniem w nadchodzącym sezonie."*

Artykuł Odyńca "Komunikacja radioamatorska" wprowadza w Polsce jednolity system pierwszych znaków wywoławczych dla krótkofalowców polskich. System był zgodny z ustaleniami kongresu.

Krótkofalowcom polskim przydzielono znaki składające się z prefiksu TP oraz dwóch liter w sufiksie. Nie było podziału na okręgi. Pierwszy z serii znaków - TPAA przydzielono redakcji "Radjoamatora". Brat Stanisława - Janusz opublikował artykuł "Amatorska stacja nadawcza". Był to premierowy w prasie polskiej tak szczegółowy opis nadajnika amatorskiego.

We wrześniu 1925 roku "Radjoamator" zamieścił po raz pierwszy "Kronikę fal krótkich" poświęconą wyłącznie prezentacji osiągnięć krótkofalowców. To w tym dziele podana została wiadomość o pierwszej potwierdzonej łączności zagranicznej Tadeusza Heftmana TPAX.

Dla przybliżenia tematyki krótkofalarskiej rozpoczęto publikację artykułów poświęconych budowie sprzętu nadawczo-odbiorczego, anten, korzystania z kodu Q i slangu amatorskiego oraz sposobu prowadzenia łączności amatorskich.

Bracia Odyńcowie dyscyplinowali też działalność pierwszych amatorów apelując, by nie nadawali w godzinach pracy stacji radiofonicznych oraz na falach powyżej 150 m.

W listopadzie 1925 roku, w wykazie publikowanym w "Radjoamatorze" znaleźć można było listę 21 znaków krótkofalowców nadających głównie z Warszawy, Wilna, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wołynia. Na łamach pisma opublikowano też wzór karty QSL. Jednocześnie rozpoczęto ich drukowanie dla nowych krótkofalowców.

W grudniu 1925 roku Stanisław Odyniec utworzył przy redakcji pierwsze na świecie biuro QSL. Napisał wtedy:

*"... Ponieważ jednak nie zawsze znane im są wzajemnie adresy, a z drugiej strony bywa czasami nie na rękę ujawnianie adresu - proponujemy przeprowadzać rozsyłkę tych kart za pośrednictwem naszej redakcji. To też karty te prosimy przesyłać pod naszym adresem, a my podejmiemy się je doręczyć według miejsca przeznaczenia."*

Dla organizacyjnego uporządkowania tego ruchu proponował utworzyć związek stowarzyszeń pod nazwą Federacja Polskich Stowarzyszeń Radioamatorskich. W numerze 2/1926 napisał:

*"Celem tej organizacji miałyby być:*

- szkolenie instruktorów*
- organizacja kursów*
- prowadzenie prac technicznych w laboratoriach*

- *prorowadzenie obserwacji radiofonicznych, zarówno jak i próby komunikacji nadawczo - odbiorczej pomiędzy radioamatorami, mogą się tylko odbywać pod jednolitym kierownictwem centralnym - a to się da osiągnąć jedynie przy zogniskowaniu działalności zróżniczkowanych dzisiaj organizacji radioamatorskich*

- *obrona interesów radioamatorów*

- *reprezentacja radioamatorów wobec władz polskich, organizacji zagranicznych, próby międzynarodowej komunikacji radioamatorskiej*".

Jak poważnie postrzegano jego inicjatywę oraz rolę takiej organizacji świadczy fakt, że w dniu 19 czerwca 1927 roku odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Lwowskiego Klubu Krótkofalowców poświęcone przystąpieniu LKK do Związku Stowarzyszeń Radioamatorskich - protoplasty PZK.

W kwietniu 1927 roku ukazał się niestety ostatni numer "Radjoamatora". Zamknięty został w ten sposób okres organizacji krótkofalarstwa polskiego. Stanisław i Janusz pozbawieni czasopisma nie byli już w stanie dalej wpływać na rozbudzony przez nich ruch radioamatorów - krótkofalowców.

Maciej Józef Kwiatkowski - historyk Polskiego Radia napisał o braciach Odyńcach:

*"Działalność redaktorska, wydawnicza jak i organizacyjna w ruchu radioamatorskim i przy nadawaniu próbnej stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego stawia braci Odyńców w rzędzie najbardziej zasłużonych działaczy i budowniczych polskiej radiofonii. Niestety - jak to dość często bywa w naszym kraju - ich zasługi nie tylko nie przyniosły im uznania i korzyści, choćby moralnych, lecz przeciwnie - były przyczyną wielu zgryzot, a nawet tragedii osobistej".*

Bracia Odyńcowie byli też bez wątpienia niekwestionowanymi ojcami krótkofalarstwa polskiego. Bez ich działalności powstanie tego ruchu w Polsce byłoby opóźnione o wiele lat.

Niech ten artykuł będzie, choć częściowym, hołdem polskich krótkofalowców za ich pionierski wkład w powstanie i rozwój ruchu krótkofalarskiego.

## **Powstanie Polskiego Związku Krótkofalowców**

Miejsce "Radjomatora" braci Odyńców zajął "Radioamator Polski" pod redakcją inżyniera Kazimierza Siennickiego. Częściowo też sprawy ruchu radioamatorskiego i krótkofalarskiego poruszane były na łamach "RADjo" i "Radjofonu Polskiego". Nie były to jednak działania nastawione na budowanie organizacji radioamatorskiej tak jak to czynił Stanisław Odynieć na łamach "Radjoamatora". Na szczęście wcześniejsza praca braci sprawiła, że ruch radioamatorski był już na tyle silny by samodzielnie kontynuować ich dzieło. Zadanie budowania i rozwoju ruchu krótkofalarskiego przejęły kluby krótkofalowców w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Krakowie, przede wszystkim jednak - Lwowski Klub Krótkofalowców.

Od połowy 1927 roku LKK zaczął skupiać w swych szeregach aktywnych krótkofalowców polskich stając się szybko największym klubem w Polsce. W październiku 1929 roku miał już 133 członków w całym kraju.

Dnia 31.09.1928 roku LKK przystąpił do IARU jeszcze bardziej wzmacniając swoją przewodnią pozycję w krótkofalarstwie polskim. W 1929 roku rozpoczął wydawanie miesięcznika "Krótkofalowiec Polski". Rozsyłając go wszystkim swoim członkom miał możliwość oddziaływania na środowisko krótkofalarskie i nie tylko.

Lwowski Klub Krótkofalowców widział przyszłość krótkofalarstwa w formie stowarzyszania samodzielnych klubów regionalnych. Taką formułę organizacyjną przedstawiło Walne Zgromadzenie LKK w dniu 16 grudnia 1928 roku.

Warszawskie środowisko krótkofalowców skupione w PKRN, inaczej niż LKK, dążyło do utworzenia organizacji osób fizycznych z centralą w stolicy. Stanowisko takie jasno wyraził w "Radioamatorze

Polskim" nr 2/1929 kpt. Samuel Zborowski TPACH, członek PKRN:

*"Jest jednak zasadniczy i bardzo dotkliwie dający się odczuwać problem, a mianowicie brak jedności organizacji, tak niezbędny i na tem polu. Na tym tle powstały i trwają dotąd dość znaczne tarcia pomiędzy poszczególnymi organizacjami, co zabójczo wpływa na rozwój ruchu krótkofalarstwa polskiego. Należy jak najrychlej brak ten usunąć droga porozumienia się wzajemnego, a to w celu zjednoczenia się w jedną jedyną w Polsce organizację, której główna siedziba musi być Warszawa jako skupienie władz administracyjnych i fachowych."*

Działania PKRN prowadzone w powyższym duchu spowodowały, że "Krótkofalowiec Polski" nr 10/1929 opublikował artykuł redakcyjny, w którym można było przeczytać:

*"• grupa warszawskich nadawców, skupiona w PKRN Warszawa, pozwoliła sobie na ogłoszenie w nr 38 "RA", "komunikatu", którego jedynym celem zdaje się być chęć rozbitcia jednoczących się polskich krótkofalowców, oraz wyrobienie zgoła dziwnego wyobrażenia o zadaniach i kierunku nowej ogólnopolskiej organizacji, pod nazwą PZK."*

W tym samym numerze przedstawiona została uchwała zarządu LKK dotycząca formuły nowej organizacji pod nazwą "Polski Związek Klubów Krótkofalarskich". Organizacja ta zrzeszać miała kluby terenowe. Były to wtedy LKK, PKRN oraz PKRN Oddział Poznań. Wkrótce dołączyły dwa inne kluby - Wileński Klub Krótkofalowców i Krakowski Klub Krótkofalowców.

Obszerny materiał w "Krótkofalowcu Polskim" kończy się zdecydowanym stwierdzeniem:

*"• Komisja dla spraw PZKK wybrana na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu LKK z dnia 16 czerwca br. w uchwałach swych zajęła ponownie stanowisko Walnego Zgromadzenia z dnia 16 grudnia ub. roku i stanowisko zarządu. LKK stoi na straży interesów ogółu i nie może sobie pozwolić na traktowanie spraw dotyczących najżywoźniejszych interesów całego polskiego krótkofalarstwa z punktu widzenia jakiegoś ośrodka, choćby tym ośrodkiem miała być • stolica".*

W tym ostrym sporze, po obu stronach zaangażowane były osoby zajmujące wysokie stanowiska we władzach państwowych, wojsku, firmach radiotechnicznych oraz prawnicy.

Stanowisko prezentowane przez PKRN zgodne było ze stanowiskiem władz państwowych. Szczególne zainteresowanie uporządkowaniem spraw krótkofalarstwa w Polsce wykazywały Ministerstwo Spraw Wojskowych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów oraz Instytut Radiotechniczny, gdzie Dział Radioamatorski zajmował się jedynie sprawami krótkofalarstwa.

Wiceminister Spraw Wojskowych gen. dyw. Kazimierz Fabrycy (późniejszy dowódca Armii Karpaty) polecił Instytutowi Radiotechnicznemu utworzenie krótkofalarskiej organizacji ogólnopolskiej.

Dla realizacji tej decyzji utworzono przy Instytucie Radiotechnicznym grupę w składzie: prof. Dymitr Sokolcow, płk Zygmunt Karaffa Kraeuterkraft, mjr Goebel oraz powołano Dział Radioamatorski.

Dział ten podjął zdecydowane działania dla organizacyjnego-prawnego uporządkowania ruchu krótkofalarskiego i w styczniu 1929 roku opracował projekt statutu PZK. Dokument ten został rozesłany do działających już wtedy klubów krótkofalarskich celem konsultacji. W projekcie założono, że będzie to ogólnopolska organizacja osób fizycznych z centralą w Warszawie. Nie uwzględniono w tym projekcie stanowiska LKK.

Po wielomiesięcznych konsultacjach Instytut Radiotechniczny ustalił pierwszy termin zjazdu na dni 9 i 10 listopada 1929 roku. Brak porozumienia między klubami zmusił Instytut do przesunięcia terminu na 28 i 29 grudnia 1929 roku. Ostatecznie zjazd odbył się w dniach 22-24 lutego 1930 roku w siedzibie Instytutu Radiotechnicznego w Warszawie.

Konsekwencja władz państwowych doprowadziła w końcu do zjazdu założycielskiego i powstania jednolitej ogólnopolskiej organizacji - Polskiego Związku Krótkofalowców.

W zjeździe uczestniczyło 150 delegatów reprezentujących 352 członków ze wszystkich klubów krótkofalarskich w Polsce.

Przedstawiony na zjeździe projekt statutu PZK opracowany przez Instytut Radiotechniczny był przedmiotem burzliwej dyskusji, ponieważ nie odzwierciedlał stanowiska większości środowisk krótkofalarskich. "Krótkofalowiec Polski" w numerze 2/1930 tak pisał o tej części zjazdu:

*"Najtrudniejsze były prace Komisji Statutowej, tu dopiero uwydatniły się zasadnicze różnice poglądów poszczególnych dotychczas istniejących organizacyj krótkofalowych, na wygląd przyszłego ogólnego związku krótkofalowców. W dotychczas opracowanym, jako projekt statucie, dominowała idea supremacji jednego z istniejących klubów (PKRN - dopisek autora), który przemieniwszy się w centralę objąłby naczelne stanowisko w krótkofalarstwie polskim, podczas gdy inne kluby w ramach autonomicznego samorządu podlegałyby jednak istotnie jako oddziały regimowi jednego klubu, któryby objął rolę centrali. Przeciwko takiemu ujęciu sprawy wyłoniła się opozycja, w której szeregach stanęły obok siebie LKK, WKK, KKK a w dużej mierze i PKRN Poznań i po długich debatach uzgodniono ostatecznie nowy projekt statutu, który różni się zasadniczo od pierwotnego w istocie organizacji."*

Innym dowodem poważnego traktowania przez władze państwowe sprawy ruchu krótkofalarskiego był skład pierwszego zarządu Polskiego Związku Krótkofalowców. Do zarządu weszli praktycznie tylko przedstawiciele Instytutu Radiotechnicznego.

Na prezesa "wyznaczono" kapitana Janusza Groszkowskiego - dyrektora Instytutu Radiotechnicznego, a dwa inne stanowiska w ścisłym zarządzie również objęli pracownicy Instytutu Radiotechnicznego. Ostatni z członków ścisłych władz PZK - inżynier Kazimierz Siennicki był redaktorem "Radioamatora Polskiego". Prezentował on w sprawach organizacji krótkofalarstwa polskiego stanowisko władz państwowych.

Znamiennym jest też § 29 Statutu PZK, gdzie na pierwszym miejscu listy członków założycieli figuruje Instytut Radiotechniczny.

Przyjęta po dyskusjach na zjeździe wersja statutu PZK nie została jednak zaakceptowana przez Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę. Zmiany, jakie zalecił Komisariat nie zostały z kolei przyjęte przez większość klubów krótkofalarskich w Polsce.

Walne Zgromadzenie PZK w dniu 15 marca 1931 roku uchwaliło nowe założenia do statutu PZK. Oparte były one na formule federacji klubów lokalnych prezentowanej od samego początku przez LKK.

Spory o statut zakończyły się ostatecznie 17 czerwca 1933 roku, kiedy to Walne Zgromadzenie PZK przyjęło poprawiony statut PZK. Od tego momentu aż do wybuchu wojny w 1939 roku Polski Związek Krótkofalowców działał jako związek stowarzyszeń.

Ostateczne ustalenie statusu międzynarodowego Polskiego Związku Krótkofalowców nastąpiło w grudniu 1932 roku po wycofaniu przez Lwowski Klub Krótkofalowców swego członkostwa w IARU i wpisaniu w to miejsce Polskiego Związku Krótkofalowców.

Tomasz Ciepiewski SP5CCC